

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo, R.Maida) Obecny sezon może być ostatnim piłkarskim Francesco Tottiego. Kapitan nie podjął jeszcze oficjalnej decyzji, ale kieruje się w tę stronę. Jego przyszłość jest wciąż w całości do określenia, nie jest wcale pewne, że zostanie dyrektorem.

Wydarzenie swojego odejścia od piłki (nie meczu) zorganizuje sam, bez udziału klubu. Musi jeszcze porozmawiać z Pallottą, aby sprawdzić jaka będzie jego rola. Myślał o spotkaniu się z nim, gdy ten przyjechał do Rzymu, ale prezydent go nie zaprosił. Kierownictwo utrzymuje, że nie ma dla niego miejsca w sztabie technicznym. Dlatego Totti może oglądać się wokół. Infantino zaoferował mu prestiżową rolę ambasadora FIFA. I może też mieć wiodącą pozycję we włoskiej federacji piłkarskiej. Totti myśli. Może rozwiązać kontrakt dyrektorski z Romą. Jego smutne wchodzenie na boisko w ostatnich minutach, w wielu meczach, przeobraża finał sezonu w sposób melancholiczny. W najbliższych tygodniach kapitan podejmie definitywną decyzję, nie może być zadowolony z tego, jak przeżywa finał sezonu. Zawsze jednak akceptował profesjonalnie rolę, jaką wyznaczył mu Spalletti, żartując na temat swojego statusu ławkowicza, gdy był gościem programu Maurizio Costanzo i Fiorello.

Totti czuje się dobrze fizycznie, pasja do futbolu nie zmniejszyła się w trakcie niespokojnego sezonu. Ma nadal entuzjazm znajdowania się na boisku każdego dnia, aby trenować, ale aby kontynuować grę przez kolejny rok, powinna się zmienić sceneria techniczna. Jeśli przyjdzie nowy trener, który powiązałby go z nowym projektem, Francesco mógłby pomyśleć. Jednak do tej momentu dzień jego odejścia jest coraz bliżej, gorycz jest przytłumiona dumą z otrzymywania hołdu na wszystkich stadionach, gdzie wchodzi na boisko. Nawet na kilka minut.

Autor: abruzzo